

Pomniki historii i przyrody

W średniowiecznym zaułku

W cieniu zabytkowej Bramy Krakowskiej drzemie w ciszy dziwna uliczka. Linia jej zabudowy wykształciła się zgodnie z przebiegiem dawnych murów obronnych. Przybrała one charakter średniowiecznego zaułku. W przewodniku po Lublinie (z roku 1959) czytamy:

„Zaraz po przejściu bramy widzimy na lewo wąską uliczkę. Szambelańską, której linia zabudowy przystosowała się do przebiegu murów obronnych. (...) Uliczka ta odpowiada charakterowi średniowiecznego miasta”.

Jak długo mury obronne spełniały swoją funkcję – pamiętano o niej. Często zaglądała tam straż miejska. Później zapomniana uliczką nikt się nie interesował.

Nigdy nie była oświetlana. Obawiano się tamtędy przechodzić nawet z zapaloną latarnią. Jedyne złodzieje korzystali z miejscowych lochów. Służyły im one za schowki na skradzione towary.

Przez pewien czas spoczywał w zaułku katowski kamień, ale nie trwało to długo. Ludzie przypisywali mu magiczne właściwości: gdy stało się jakieś nieszczęście – twierdzono, że przyczyną zła był kamień. Więc go usunęto.

Nigdy prawie nie była zamiatana. Żaden szanujący się dozorca nie zaliczał jej do swego rewiru. Otaczały ją brudne tyły domów sąsiedniej ulicy, słynącej ze spelunek cór Koryntu.

Ponure to były ulice; pisał o nich Sierpiński:

„Ulice miasta Lublina w częściach dawniej zabudowanych są wąskie i ponure ... Ruch ludności nieznaczny. Na mieście panuje cisza, wszyscy w ponurym milczeniu przechodzą po ulicach, nie ma tu huku pojazdów, nie słychać dzwonek zimowych jak w Warszawie i innych miastach stołecznych; dotąd bowiem ani jednej publicznej dorożki miasto nie posiada.”

Tak było w połowie XIX w. O ulice te nikt nie dbał.



Ulica Szambelańska

Z tego samego okresu pochodzą wspomnienie S. Krzesińskiego:

„Po lewej zaraz za bramą ulica Szambelańska, bardzo wąska i brudna, od której 4 kamienice oddzielały ulicę Olejną, także niewiele szersza i wychodzącą już z Rynku”

Przy zbiegu Szambelańskiej i Bramowej istniał w XIX. w. głośny lokal gastronomiczny „Pod Białym Orłem” Zbierali się tam artyści i aktorzy dramatyczni.

Taka była Szambelańska, interesująca uliczka światła i cieni. Może jeszcze stanie się atrakcją dla turystów?